



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

Gazeta Krakowska
31-072 KRAKÓW
ul. Wielopole 1

20 25 - 01 - 94
Nr z dn.

„Pan Wenus” na scenie „Kanonicza 1”

Podejrzany urok grafomanii

Ostatnia premiera na śródmiejskiej scenie Teatru Ludowego zdaje się wskazywać, że w piwnicy przy ul. Kanoniczej 1 na dobre zadomowiły się perwersyjne demony zła. Spektakl „Pan Wenus” adresowany jest — jak informuje plakat — dla widzów powyżej lat 18. W fantazji niewiele starszej, bo zaledwie dwudziestoletniej autorki, Rachilde, wyklula się owa wymyślna historia miłości „na opak”.

W pogoni za nowymi zmysłowymi wrażeniami bohaterka opowieści, Raula de Vénérande (nazwisko dobrane nie-przypadkowo) pragnie grać rolę mężczyzny w miłosnym ducie. Obiektem owych przerafinowanych, erotycznych zachcianek staje się uległy jej woli, piękny i stopniowo niewieściejący młodzieniec Jakub. Ow androgyniczny związek, niewątpliwie wykwit dekadentkich nastrojów końca ubiegłego wieku, nie może dać spełnienia i prowadzi do nieuchronnie tragicznego finału. Pogwałcona natura domaga się swoich praw. Nie chęć moralizowania kierowała jednak autorką owego wyszukanego romansu. Raczej nawiąta fascynacja chorobliwym urokiem zmysłowych dewiacji.

Włodzimierz Nurkowski (adaptacja i reżyseria) oraz Anna Sekuła (scenografia) potraktowali opowieść Rachilde z podobną powagą co rodzimą „Trędowatą” Heleny Mniszkówny, wystawioną na dużej scenie nowohuckiego teatru. Ten autorski tandem wyraźnie znajduje (perwersyjne?) upodobanie w ożywianiu literackiego folkloru w wydaniu kobiecym. Wyrafinowany intelektualista nie ma czego szukać na widowni spowitego w duszne opary spektaklu. Mniej pryncypialni wielbicieli teatru mogą delektować się podejrzanym urokiem grafomanii.

Ogromne, spowite w tiulowe zasłonki i suche bukiety łoża, zajmuje większą część scenki oddzielonej przezroczyстым ekranem od widowni. W tym ciasnym miłosnym gniazdku odziany w kobiece szatki, prześliczny Bartosz Jarzymowski, występujący gościnnie w roli Jakuba, czaruje swoich kochanków obojga płci i widownię. Jako utrzymanek-niewolnik poddaje się zachciankom swej pani (pana?) rozkosznie prześciga kształtne ciało. Władca Raula w męskim przebraniu (Ewelina Paszke) dyszy skrywaną, występłą namiętnością z rozpaczliwą determinacją dążąc do niemożliwego, z zasadniczych względów, spełnienia.

Zgodnie z regułami melodramatu wszystkie sytuacje z namaszczeniem wygrane zostają do końca, co sprawia, że publiczność skreca się ze śmiechu obserwując miłosne zmagania „kochających inaczej”. Niezbyt przejmując się tym, że zabawa w kreację własnej płci prowadzi do — jak wyraziliby się psychologowie — dezintegracji osobowości i śmierci tytułowego bohatera.

AGNIESZKA FRYZ-WIĘCEK